

Ruch alterglobalistyczny potrzebuje antypatriarchalnych perspektyw

Krytyki globalizacji: Od legend o bohaterach do pytań o codzienność

Ariane Brensell¹

Nie tylko instytucje takie jak MFW (Międzynarodowy Fundusz Walutowy) i Bank Światowy nie uwzględniają w swoich analizach relacji płci i zróżnicowania podmiotów pod kątem płci. Toteż mówią z uprzywilejowanej męskiej perspektywy. Krytyka globalnych instytucji podejmowana przez ruchy lewicowe także pozostaje w zgodzie z tradycyjnymi androcentrycznymi kategoriami. Namysł nad relacjami płci pokazuje jednak, że kategorie te stanowią fundament neoliberalnej globalizacji. Jedynie krytyka, która wychodzi poza nie i jest zarazem zakorzeniona w codziennym życiu, może stworzyć przestrzeń dla alternatywnych idei i działania.

Sytuacja na naszej planecie wymaga radykalnych zmian społecznych. Takie stwierdzenie z pewnością spotkałoby się z bezwarunkowym poparciem ogromnej części ruchu alterglobalistycznego². Z mniejszym entuzjazmem jednak przyjęty byłby fakt, że zmiana taka oznacza również radykalne przeobrażenie analitycznych perspektyw, którymi posługuje się sam ruch, jak postrzega on dominację, oraz relacji płci w jego ramach. Radykalna zmiana wymaga zmian także w obrębie lewicy oraz przeobrażenia jej zasadniczo patriarchalnej teorii i praktyki politycznej.

W ruchu krytyki globalizacji zmieniło się niewiele, przynajmniej w odniesieniu do relacji płci³. Podczas demonstracji pod hasłem „Chcemy dobrego życia”, zorganizowanej 14 września 2002 roku w Kolonii przez młodzieżówki związków zawodowych, Koalicję na rzecz pokoju oraz Attac, dominacja mężczyzn była tak wyraźna, że pewna dziennikarka zapytała, czy programy uczestniczących w niej organizacji w takim samym stopniu reprezentują męskie punkty widzenia, przemawiające w ich imieniu osoby. Otrzymała jedynie wymijającą odpowiedź. Kongres Attac w Berlinie jesienią 2001 roku był równie niepokojący: zaledwie trzy lub cztery wydarzenia spośród niemal siedemdziesięciu pięciu, które miały miejsce, uwzględniały perspektywę płci.

To milczenie nie jest zbiegiem okoliczności, ale symptomem. W ekonomii feministycznej określa się je terminem strategicznego milczenia (Bakker 1994) i wskazuje się na to, w jaki sposób jest ono wytwarzane i warunkowane w ramach pojęć ekonomicznych. Sfery reprodukcji, w których pracują głównie kobiety, mając swój udział w wytwarzaniu znacznej części siły roboczej i bogactwa na świecie, są ustawicznie wykluczane z obrębu analizy i teorii – i to pomimo ciągłych zapewnień o konieczności ich uwzględnienia. To jednak nie nastąpi bez fundamentalnej zmiany tradycyjnych pojęć, kategorii i definicji⁴. Na przykład „wydajność” nie jest pojęciem neutralnym płciowo; ma ono charakter patriarchalny i androcentryczny. Popularna definicja wydajności nie uwzględnia efektów niewynagradzanej pracy, która nie przynosi żadnego zysku na rynku. Wydajność jest terminem niezmiernie istotnym dla praktyki, gdyż stanowi podstawę Systemu Rachunków Narodowych ONZ (UNSNA), tworzącego podwaliny gospodarczego i politycznego planowania na całym świecie. Ta ślepa

1 Ariane Brensell jest związana z Antypatriarchalną Siecią w Berlinie. Bada wpływ neoliberalizmu na życie codzienne, a także związki między płcią a wojną. Artykuł pochodzi ze strony <http://www.iz3w.org/iz3w/engl/brensell.htm>

2 W oryginale: ruch krytyki globalizacji; w tym tłumaczeniu pojęcie to będzie używane zamiennie z polskim terminem ruch alterglobalistyczny (red.)

3 A z pewnością nie wynika to z braku feministycznych lub kobiecych krytycznych analiz globalizacji.

4 Z tego względu jednym z centralnych punktów feministycznej epistemologii i krytyki nauki jest badanie implikacji pozornie neutralnych płciowo terminów.

na płec perspektywa, która zwyczajnie pomija niewynagradzaną pracę, wzmacnia zatem płciowy podział pracy w światowym systemie gospodarczym (Eichler 1994).

Przejdę teraz do krótkiego omówienia znaczenia feministycznej, antypatriarchalnej perspektywy dla krytyki globalizacji i ruchu alterglobalistycznego. Perspektywa ta nie ogranicza się jedynie do polityki interesu konkretnej grupy „kobiet”. Oznacza to nie tylko zainteresowanie kwestiami dotyczącymi kobiet, takimi jak wpływ globalizacji na nie lub to, czy są przegranymi czy wygranymi globalizacji⁵. Płeć, jako zasadniczy wymiar socjalizacji, musi być w systematyczny sposób uwzględniana w analizie i krytyce porządku społecznego. Obszary kultury, życia codziennego i osobistego w ramach struktur społecznych i instytucji rozwijają się w sposób uwarunkowany płciowo. Relacje płci konstytuują inne relacje władzy i instytucje społeczne. Dominacja, a w szczególności globalna dominacja neoliberalizmu, jest po części zbudowana na hierarchicznej strukturze relacji płci. Ignorowanie tego faktu prowadzi do odtwarzania dominujących struktur myślenia. Przyznanie, że tak jest, wymaga uczynienia więcej niż tylko podjęcia próby ulepszenia lub rozbudowania istniejącej ramy (teoretycznej). Wymaga ono przekształcenia teorii i jej założeń.

Ucisk i dyskryminacja kobiet, podtrzymujące wszelkiego rodzaju polaryzację płciową, nie są skutkiem ubocznym lub przypadkowym objawem towarzyszącym neoliberalnej globalizacji. Stanowią one strukturalny komponent dominacji w jej globalnej formie – w systematyczny sposób przyczyniają się do uprzywilejowywania korporacji i wspierają orientację na zysk. Wszystko zaś, co nie może się bezpośrednio przysłużyć korporacjom lub orientacji na zysk, w coraz większym stopniu jest spychane na „zaplecze”.

Przyjrzenie się przemianom zachodzącym w ciągu ostatnich lat pokazuje, że globalni aktorzy/korporacje mają coraz większą przewagę nad lokalnymi warunkami życia, które przekształcają w taki sposób, że wszystko, co nie przynosi im zysku, zostaje odsunięte na margines. Demontaż państwa dobrobytu, prywatyzacja usług publicznych i zobowiązań państwa prowadzą do trwałego przekształcenia relacji między sferą publiczną i prywatną, jak również między obszarem działań niedochodowych a działaniami zorientowanymi na zdobywanie zysku, czemu towarzyszy przeobrażenie państwowych i ponadpaństwowych instytucji i porozumień. Przemiany te powodują, że to, co społeczne nabiera coraz bardziej ekonomicznego charakteru i zostaje podporządkowane kryteriom efektywności. Zadania, których kryteriom takim nie da się podporządkować, podlegają jeszcze większej marginalizacji. Nie oznacza to jednak, że stają się one niepotrzebne. Wręcz przeciwnie, wciąż są wypełniane – jako dodatkowa i niewynagradzana praca, nie mieszcząca się w ramach obowiązujących kryteriów, wykonywana w coraz szybszym tempie – często przez kobiety. A zatem „zaplecze”, nie regulowane bezpośrednio przez prawa kapitału i nie podporządkowujące się zasadzie pomnażania zysku i efektywności, staje się centralnym warunkiem, swego rodzaju podłożem neoliberalnej globalizacji⁶. Tak więc kształtowanie relacji płci poprzez podział pracy, przez wartościowanie, ustanawianie pojęć i (subiektywnego poczucia) odpowiedzialności jest wstępnym warunkiem neoliberalnej globalizacji.

Kwestie reprodukcji dotyczą nie tylko kobiet (jako matek). Relacje płci determinują określone zależności pomiędzy produkcją i reprodukcją, a także regulują i wartościują społeczne działania. Z tego

5 Nie ma to sugerować, że udowadnianie istnienia nierówności związanych z płcią jest nieistotne; wciąż na nowo pokazuje ono tę samą, dramatyczną skalę nierówności. Jeszcze ważniejsze jest jednak pokazanie strukturalnego osadzenia nierówności w ramach relacji. Dla przykładu w kwestię tego, czy kobiety są przegranymi, czy przegranymi globalizacji, wpisany jest jeden problem: fakt, że często pomija się to, w jakich warunkach kobiety wygrywają na globalizacji. Tego rodzaju braki prowadzą do dyskusji, w których wysoko postawione mieszkanki Niemiec narzekają, że Amerykanki są uprzywilejowane, ponieważ mogą odpisywać od podatku koszty utrzymania gospośi. Powoduje to zarzucenie krytyki społecznej lub bardzo zniekształcone spojrzenie na relacje płci, sprowadzone do jednostkowego poziomu konkretnych możliwości mężczyzn i kobiet.

6 Myśl tę wysunęła Róża Luksemburg w „Akumulacji kapitału”, a jej feministyczne rozwinięcie zaproponowała Frigga Haug (1996).

względu przemilczanie znaczenia relacji płci staje się ważnym elementem dominacji. Dlatego też feministki określiły dyskusje na temat globalizacji – włączając dyskurs lewicowy – terminem „narracje eksmisji”: narracje, które powodują, że coś znika (Sassen 1998). Gdy odsuwa się na bok analizę uwzględniającą relacje płci, zarzucone zostają także punkty wyjścia do zmiany oraz do alternatywnych rozwiązań.

Tych (nowych) sprzeczności nie można dostrzec bez zmiany paradygmatu w obrębie lewicowej teorii i polityki, co Rossana Rossanda i Pietro Ingrao, dwoje znanych włoskich działaczy lewicowych, po raz kolejny poddało pod dyskusję w 1995 roku⁷. Opowiedzieli się oni za zasadniczą zmianą kierunku, wychodząc od hipotezy, że w istocie to sposób konstruowania teorii przez lewicę uniemożliwia odnowę jej zdolności do działania oraz pozbawia ją skuteczności politycznej. Rzekomą płciową neutralność lewicowych debat uznali za ważną kwestię.

Pisząc o „nowych sprzecznościach” wskazywali na to, że poprzez tradycyjne kategorie lewicowej polityki i teorii nie ma można wyjaśnić skali społecznego wykluczenia i zniszczenia środowiska, a także nasilenia się rzekomych konfliktów etnicznych. Jak zauważają, społeczna analiza oparta na pojęciach wynagradzanej pracy i tradycyjnie pojmowanego postępu jest androcentryczna. Tego rodzaju orientacja prowadzi do uniwersalizowania „męskiego” rodzaju socjalizacji, co znajduje odzwierciedlenie w propozycji płacy rodzinnej, typowych relacjach pracy lub technicznych rozwiązaniach problemów społecznych i ekologicznych. Wszelkie znaczące kwestie wychodzące poza ten obszar pozostają niewidzialne.

Z tego względu Ingrao i Rossanda domagają się przesunięcia lewicowego horyzontu, co pozwoliłoby na odsłonięcie innych aspektów życia i innych podmiotów politycznych (1996: 116). Odrzucenie perspektywy, którą określają oni jako „męską” ze względu na jej oderwanie od materialności, uczuć i czasu reprodukcji (1995: 528), perspektywy, która w systematyczny sposób ignoruje wytwarzanie dominacji poprzez sposób życia, codzienność i osobiste relacje z innymi, ma zasadnicze znaczenie⁸.

Antypatriarchalne kreślenie ścieżek – poszerzanie rzeczywistości

Dla zrównoważenia stanowczości lewicowych teorii, pozwolę sobie na odrobinę niefrasobliwości i przejdę na inny teren. W literaturze magia antypatriarchalnego podejścia jest w stanie zadziałać bardziej bezpośrednio. Być może jakąś jej część udałoby się przenieść do znormalizowanego, oficjalnego kanonu politycznej i teoretycznej kultury.

Christa Wolf w „Kasandrze” podejmuje poszukiwanie „Kasandry”, próbując odkryć, kim była, zanim dostrzegły ją – i zdyskredytowały – oczy poety: Kim była Kasandra, zanim jeszcze cokolwiek o niej napisano? (127). Przedzierając się przez dżunglę patriarchalnych punktów widzenia i interpretacji, Christa Wolf odnajduje kobietę – prorokinię Kasandrę – która wylamała się z tradycyjnych schematów myślenia i działania, która potrafi dostrzec sprzeczności i na nie wskazać, ponieważ nie godzi się na wymuszone niedostrzeganie pewnych wymiarów rzeczywistości. W toku swych poszukiwań wypracowuje odmienną perspektywę, której osi nie stanowią (patriarchalne) opowieści o bohaterach. Aby można było skoncentrować się na wartości codziennego życia, trzeba wspomnieć o tym, co zwyczajne. Żyjące wywrotowe słowo, we wszystkich interpretacjach, jakie tworzy, powinno podchodzić

7 Feminizm dość często rozwija tego rodzaju krytykę.

8 Kontynuacja inicjatywy Ingrao i Rossandy pokazuje, że tego rodzaju zmiana perspektywy wymagałaby wypracowania nowych praktyk. W Niemczech nad propozycją Ingrao i Rossandy dyskutowano w tradycyjny sposób, to znaczy koncentrując się na polityczno-gospodarczych instytucjach i układach oraz pomijając sprzeczności życia codziennego i mające płciowy charakter wymiary rzeczywistości. Tym samym dyskutowano w oderwaniu od podmiotów i zachowując neutralność płciową (co zostało udokumentowane w książce "Verabredungen zum Jahrhundertende" („Porozumienia na koniec stulecia”). Uniknięto w ten sposób politycznych pytań gdzie punktem wyjścia jest oddolna sprzeczność warunków.

do swego materialnego wymiaru „od dołu”. Widok z perspektywy tego, co znajduje się na dole, otwiera nierozpoznane wcześniej możliwości (125). W ten sposób nowe kwestie mogą stać się przedmiotem badania. „Dzięki rozszerzeniu punktu widzenia, dostosowaniu ostrości, ramy percepcji, poprzez które postrzegam nasz czas, nas wszystkich, ciebie, siebie samą, ogromnie się zmieniły... Gdy próbuję sobie uświadomić, co się dzieje i co się stało, mogę powiedzieć, że, ogólnie rzecz biorąc, poszerzył się zakres tego, co uznaję za rzeczywiste” (131).

Co współczesny ruch krytyki globalizacji może zyskać z antypatriarchalnych poszukiwań Christy Wolf? Na początek pojawia się nadzieja, że podjęcie zwykłych, codziennych kwestii może otworzyć oczy na inne rzeczywistości lub wręcz nierozpoznane wcześniej możliwości. W jaki sposób neoliberalna globalizacja determinuje nasze warunki życia, kształtuje naszą codzienność, możliwość działania, nasze doświadczenia? W jaki sposób układamy sobie swoje codzienne życie, jak radzimy sobie ze sprzecznościami, jak do nich podchodzimy, co robimy z drobnymi, codziennymi sprawami? Czyniąc to, przekształcamy perspektywę działania: możliwe staje się odnalezienie i ukształtowanie przestrzeni, w których będzie można wypowiedzieć i przekazać innym tego rodzaju punkty widzenia i perspektywy, a także codzienne i osobiste problemy, które zwykle są pomijane, przypisywane jednostce i widziane jako oderwane od „wielkich historii”.

Ruch alterglobalistyczny, który nie odnosi się do nierówności i polaryzacji związanych z płcią, staje przed niebezpieczeństwem reprodukcji istniejących struktur władzy, ponieważ porusza się w obrębie podstawowych zastanych myślowych struktur dominacji oraz hegemonicznych struktur istotności. Niezbędne są punkty widzenia i perspektywy, które umożliwią nam wyrwanie się poza fundacyjne założenia dominujących struktur myślenia i ustanowienie nowych punktów wyjścia. Feministyczna, antypatriarchalna perspektywa, która nie opiera się na esencjalizmie i nie redukuje relacji płci do kwestii tożsamości, ale postrzega [relacje płci jako relacje władzy], jako praktyki podtrzymywania dominacji, może być propozycją podejścia do tego zadania.

Inny ruch – punkt wyjścia dla alternatyw

A oto przykład krytycznego punktu widzenia: problemów takich jak ucisk, dyskryminacja i marginalizacja kobiet, pomijanie całych obszarów pracy, pozbawianie wartości wszystkiego, co jest uznawane za „nieekonomiczne”, nie można w spójny sposób przypisać empirycznej grupie „kobiet”. Jednak wychodząc z tego miejsca, możemy poszerzyć perspektywę tak, by objęła ona systematyczną i nasilającą się marginalizację i pomniejszanie wartości określonych obszarów i praktyk. Obecnie, w warunkach neoliberalnej globalizacji, takie zadania zwykle – choć nie zawsze – spadają na kobiety. „Punkt widzenia kobiety” staje się zatem ważnym momentem krytycznych analiz (Hennessy 1993), umożliwiającym podjęcie kwestii marginalizacji pewnych pozycji podmiotowych. Marginalizacja ta jest cechą charakterystyczną neoliberalizmu: punktom nacisku, sugestiom i (ograniczającym) dyskursom właściwym dla dominujących relacji można przeciwstawić innego rodzaju pytania, wartościowanie, rzeczywistości i możliwości, myślenie o których uniemożliwia neoliberalizm⁹.

Stawką jest innego rodzaju działanie ruchu, wyjście poza założenie: dominacja z jednej strony, a my z drugiej? Niszcz kapitalizm? Reprodukowanie władzy i hegemonii nie dokonuje się jedynie z dala od własnych działań, ale również w ich obrębie. Postrzeganie codziennego życia nie jako oderwanego od dominacji, ale pytanie o to, „w jaki sposób na co dzień odtwarzana jest dominacja” (Haug 1994), sprawia, że innego rodzaju zagadnienia, podejścia i związki stają się widoczne i żywotne. Na przykład wdrażanie neoliberalnej logiki efektywności na poziomie jednostkowym jest ściśle związane z zarządzaniem osobistą swobodą i czasem: w jaki sposób organizujemy sobie czas? Na czym spędzamy czas, na co chcielibyśmy mieć czas? Spojrzenie z perspektywy własnego życia pokazuje, że czas nie jest ilościowym bytem, ale że czas określa przestrzeń i możliwości rozwoju.

9 Por. Brensell 2000.

Wszystko to jednak powoduje, że konieczne są inne ruchy społecznego protestu. Ruch kobiecy oraz lokalne inicjatywy antywojenne, antyrasistowskie i inne tego rodzaju wciąż próbują odpowiedzieć na pytanie o to, co znaczy nie tylko krytykować, ale stosować krytykę w praktyce i umożliwić doświadczenie czegoś nowego. Poprzez swe działania proponują one inne podejście do pewnych tematów oraz wypracowują stanowiska i metody uwzględniające własne uwikłanie w relacje władzy¹⁰. Eksperymentują także z nową kulturą dyskusji i formami dialogu. Choć pojawiające się sugestie i praktyki są bardzo zróżnicowane, jest coś, co je łączy. „Rozwiązań” nie szuka się jedynie w zmienianiu innych, w walce przeciwko...; ich punktem wyjścia jest wypracowanie alternatyw we własnym środowisku i we współpracy z innymi. O codziennych problemach nie dyskutuje się w abstrakcyjny sposób (bez odniesienia do sposobu życia, codziennego trudu lub osobistych doświadczeń) – dyskusja oparta na różnych doświadczeniach i postrzeganiu problemów może natomiast stać się punktem wyjścia dla kształtowania wspólnej polityki¹¹. Jeśli ruch krytyki globalizacji ma być w stanie rozwinąć nowe formy krytyki oraz alternatywy, powinien stworzyć przestrzeń dla tego rodzaju doświadczeń.

Przemyślenia te to jedynie propozycje zwrócenia myśli i ruchu w nieco innym kierunku, wypróbowania innych sposobów prowadzenia krytyki i dyskusji, poszerzenia (własnych) perspektyw, zakwestionowania siatek pojęciowych, podjęcia poszukiwania. Wiąże się to z pragnieniem, aby krytyka społeczeństwa, w której relacje między ludźmi i wobec samych siebie – tak zwane drobne kwestie – traktowane są równie poważnie, co ukazywanie okropności polityki MFW i WTO, poczyniła pierwsze kroki ku pilnie potrzebnym zmianom społecznym.

Tłum. z ang. Katarzyna Gawlicz

Ariane Brensell jest związana z Siecią Antypatriarchalną z Berlina; bada codzienne życie i relacje płci w neoliberalizmie oraz związki pomiędzy płcią i wojną.

¹⁰ Pojęcie „polityki przecięć” (ang. *transversal politics*) znajduje zastosowanie w projektach feministycznych lub prowadzonych na obszarach dotkniętych kryzysem (na przykład Izrael – Palestyna). Odnosi się ono do wypracowywania praktyk „oddolnego” przeciwstawiania się podziałom i konfliktom. Centralne znaczenie przypisuje się praktykom określanym przez włoskie feministki jako „zakorzenienie” lub „przesunięcie”: każda osoba uczestnicząca w dialogu opisuje, z czym wiąże się jej własne poczucie przynależności i tożsamość. Jednocześnie próbuje tak zmienić swoją pozycję, aby była zdolna do podjęcia wymiany z kobietami pochodzącymi ze zróżnicowanych środowisk i o różnych tożsamościach. (Por. np. Cynthia Cockburn: „The space between us”, London 1998; Dan Bar-on: Die „Anderen in uns.” Dialog als Modell der interkulturellen Konfliktbewältigung, Hamburg 2001).

¹¹ Zwykle jednak kształt debat politycznych determinują opinie na temat doświadczeń. W ten sposób przyjmuje się i uniwersalizuje pewne spojrzenie na dane problemy, co powoduje zarzucenie innych doświadczeń. Takie wybrane spojrzenie staje się następnie punktem wyjścia dla wszelkiej innej refleksji nad zmianą społeczną.

Bibliografia:

Bakker, Isabella (red.): The strategic silence. Gender and economic policy, London/Ottawa 1994

Brensell, Ariane: 'Jenseits der Autonomie im Hinterland des Neoliberalismus,' w: Psychologie und Gesellschaftskritik 24. Jg., Nr. 3-4/2000, s. 35-52

Eichler, Margrit 1994: 'Sieben Weisen, den Sexismus zu erkennen,' w: Das Argument 207, Heft 6

Haug, Frigga 1994: 'Alltagsforschung als zivilgesellschaftliches Projekt,' w: Das Argument 206 (1994), s. 639-658

Haug, Frigga: Knabenspiele und Menschheitsarbeit. 'Geschlechterverhältnisse als Produktionsverhältnisse,' w: Haug, Frigga: Frauen-Politiken, Hamburg 1996

Hennessy, Rosemary: Materialist Feminism and the Politics of Discourse, New York/London 1993

Ingrao, Pietro/ Rossana Rossanda: 'Die neuen Widersprüche,' w: Prokla 100 (1995), s. 409-430

Ingrao, Pietro/ Rossana Rossanda: Verabredungen zum Jahrhundertende, Hamburg 1996

Madoerin, Mascha: 'Finanzsektor und die Macht, Sachzwänge zu schaffen,' w: Krondorfer/Mostboeck (red.): Geld essen Kritik auf, Wien 2000

Sassen, Saskia: 'Ueberlegungen zu einer feministischen Analyse der globalen Wirtschaft,' w: Prokla 111 (1998), s. 199-216

Wolf, Christa: Voraussetzungen einer Erzählung: Cassandra, Darmstadt 1984

Oryginał w jęz. niemieckim i angielskim na <http://www.iz3w.org/iz3w/engl/brensell.htm>